

75. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Przez 123 lata niewoli utarło się, by kojarzyć patriotyzm z postawą romantyczną. Szaleńcze zrywy, kończące się klęskami, mesjanizm, który próbował tłumaczyć sens naszego cierpienia, silny głos Mickiewicza i Słowackiego – najlepszych poetów, jakich kiedykolwiek wydał polski język. Wszystko to sprawiło, że właśnie romantyczna tradycja stała się wiodąca w naszym myśleniu o patriotyzmie.

Dziś, na początku sierpnia, kiedy myśli Polaków biegną ku historii naszej Ojczyzny, warto poczynić krótką refleksję o odwadze i polskim patriotyzmie. Nieugiętość, gotowość do walki z silniejszym przeciwnikiem, by raczej zginąć niż się poddać, honor i godność – to cechy Polaków, którzy wielokrotnie w ciągu setek lat istnienia państwa Polskiego upominali się o swoją wolność. Wolność, którą tak wiele razy próbowano zabrać, i której odzyskanie już dla wielu wydawało się niemożliwe.

Dziś wspominamy zryw mieszkańców Warszawy, którzy 75 lat temu, w czasie okupacji niemieckiej podjęli bohaterską próbę wyrwania stolicy z rąk niemieckiego okupanta. Ukazali tym samym, że w polskim narodzie duch nie upadł, że nie ma zgody na niewolę tak niemiecką jak i sowiecką, że są gotowi stanąć do nierównej walki.

Św. Jan Paweł II z okazji 60 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego tak napisał w liście: „Chylę głowę przed powstańcami, którzy w walce nie szczędzili krwi i własnego życia dla ojczyzny. Choć w ostatecznym rozrachunku z powodu braku odpowiednich środków i z powodu zewnętrznych uwarunkowań ponieśli militarna klęskę, ich czyn na zawsze pozostanie w narodowej pamięci, jako najwyższy wyraz patriotyzmu”.

Czy dziś musimy walczyć o wolność? O dobro i przyszłość naszych bliskich? Zdecydowanie tak, choć w innej formie niż powstańcy warszawscy. Spory o kształt patriotyzmu prowadzone na łamach periodyków są bardzo ważne, ale nie zastąpią codziennej pracy na rzecz ojczyzny. Potrzebujemy „patriotyzmu codzienności”, który mówiąc w skrócie polega na aktywnym uczestniczeniu w życiu lokalnej wspólnoty, na aktywnym tej wspólnoty budowaniu. Nie możemy zatrzymać się na „patriotyzmie futbolowym czy grillowym, które nie niosą ze sobą żadnej głębi. Manifestowanie patriotyzmu symbolami jest oznaką przywiązania do ojczyzny, ale nie zastąpi patriotycznej, stałej formacji, której należy szukać w historii naszego narodu – historii, która jest nauczycielką życia i nadaje narodowi wymiar wspólnoty.

Dziś również jak przed laty powstańcy Warszawy musimy walczyć i bronić naszych domów. Nasza walką jest odważne przyznawanie się do polskości, nazywanie zła po imieniu i stawianie w obronie prawdy.

Skalbmierz, 4 sierpnia 2019 r.

Ks. Marian Fatyga